GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 265

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Września 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LONDYN d. 12 września.— Nadeszło tu kilka transportów wełny zagranicznéj, a chociaż były bardzo znaczne, nie sprawiły jednak żadnéj różnicy w cenach, bo zapasy tutejsze są bardzo wypróżnione. Najwięcéj kupują teraz wełnę poślednią, a nawet płacą ją nieco drożéj jak przed dwoma miesiącami; wełna cienka któréj w kraju dosyć się produkuje nie ma tak dobrego pokupu; ale w ogólności targi na wełnę są dobre i coraz więcéj ustalać się zdają. Dnia 8 b. m. odbyła się aukcja na wełnę, w któréj płacono wysokie ceny, a mianowicie australską w przecięciu po 11½ d; hiszpańską praną na sposób niemiecki po 1 s 8 d, za wełnę z Nowo-południowéj-Walji i z kraju Vandiemen po 8 do 9 d.

GDAŃSK d. 22 września.— Cokolwiek z tegorocznego zbioru przybędzie zboża na targ, wszystko w bardzo złym jest gatunku, zrosłe i prawie zczerniałe, i dla tego na wysłanie zupełnie nie zdatne. Niektórzy mieszają dawną pszenicę na pół z tegoroczną, ale jest dla tego niedobra. Ponieważ do dziś dnia nieodebrano żadnych zleceń zagranicznych na kupno, a doniesienia zagraniczne nie są najpomyślniejsze, mało więc jest kupców na zboże, bo z dawniejszym drożą się właściciele.— Ceny nominalne notowane na dniu 19 b. m. są następujące: Pszenica wysokopstrokata 140 do 150 tal., piękna 123⅓ do 126⅔ tal., poślednia pstrokata mięszana ze starą 110 do 113⅓ tal. poślednia tegoroczna 76⅔ do 80 tal. Żyto 60 do 63⅓ tal. Jęczmień 50 do 53⅓ tal. Owies 30 do 33⅓ tal. Groch 93⅓ do 100 tal.— Od dnia 25 lipca zawinęło tu 256, a wypłynęło z tąd 266 okrętów; między ostatniemi było 94 ładowanych zbożem.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rada administracyjna królestwa postanowieniem swém z dnia 25 b. m. mianowała: JP. Adama Franciszka Janowskiego, szefem biura w kommissji rządowéj sprawiedliwości, a Klemensa Wesołowskiego, sekretarzem prezydjalnym w tejże kommissji.

ZDANIE SPRAWY

z Czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, od dnia 20 stycznia, do dnia 20 lipca 1828 roku.

(Ciąg dalszy.)

Czynności szczegółowych przedmiotów dotyczące, dyrekcja główna w zwykłym porządku następnie przedstawia.

1. *Udzielanie Pożyczek.*

Wzmagające się zaufanie do instytucji, i zwiększający się kredyt listów zastawnych, pomnaża liczbę przystępujących do towarzystwa kredytowego, i upłynione półrocze, co do ilości udzielonych pożyczek, nie było pośledniejszém, od poprzedzających. Od dnia 20 stycznia roku bieżącego, załatwiła dyrekcja główna 229 aktów przystąpienia do towarzystwa kredytowego, w skutku których udzieliła pożyczkę w listach zastawnych w summie 14,624,600 złp., co w szczegółach wyjaśnia wykaz imienny pod Numerem 1wszym dołączony.

Dobra narodowe otrzymały już całkowitą pożyczkę 40,000,000 złotych polskich, którą kommissja rządowa przychodów i skarbu postanowieniem królewskiém zaciągnąć upoważnioną została; lecz zamierzona jest jeszcze na dobra rządowe nowa pożyczka około złotych polskich 20,000,000, jak o tém JO. xiąże minister przychodów i skarbu, odezwą z dnia 25 czerwca r. bieżącego do numeru 28,947 dyrekcji głównéj donieść raczył.

Z dóbr prywatnych towarzystwu zastawionych, pozostaje do rozpoznania dóbr 196, na które zażądane pożyczki wynoszą summę złp. 9,597,900.

Z ogólnéj summy pożyczek, jaka w upłynionym półroczu przyznaną została, udzielono:

a) Od dnia 20 stycznia do 1 kwietnia roku bieżącego.		
1mo. Na dobra prywatne	złp.	4,560,700.
2do. Na dobra narodowe	złp.	4,287,500.
	złp.	8,848,200.
b) Od 1 kwietnia do 20 lipca		
1mo. Na dobra prywatne	Złp.	4,769,200.
2do. Na dobra narodowe	Złp.	1,007,200.
Ogół jak wyżéj	Złp.	14,624,600.

Taką ilością powiększyła się wierzytelność towarzystwa kredytowego, zabezpieczona na dobrach towarzystwu zastawionych; zmniejszyła się zaś przez wystąpienie z towarzystwa:

a) Od 20 stycznia do 1 kwietnia dóbr Karniewo	Złp. 10,315. gr. 21.
b) Od 1 kwietnia do 20 lipca dóbr Promierz	Złp. 65,000.
Razem	Złp. 75,315. gr. 21.

Podług poprzedzającego zdania sprawy.« Wierzytelność

hypoteczna towarzystwa kredytowego wynosiła . . . . Złp. 105,084,498. gr. 1.
Przybyło w upłynionem półroczu złotych polskich 14,524,600. gr. —
Ubyło przez wystąpienie złp. 75,315. gr. 21.
Przybywa Złp. 14,549,284. gr. 9.

A zatem wierzytelność towarzystwa wynosi złotych polskich 119,633,782 gr. 10. Dobra Promierz występując z summą 65,000 złp. po dniu 1 kwietnia: to jest po opłaceniu (łącznie z ratą czerwcową roku bieżącego) czterech rat półrocznych, zapłacić powinny były w stosunku do tabelli do art: 18 prawa dołączonéj, summę złp. 62,320 gr. 28, lecz z téj nie można było złożyć w listach zastawnych, jak tylko summę złp. 62,300, resztę to jest złp. 20 gr. 28 właściciel opłacił w gotowiźnie i te przy przyszłém lossowaniu listów zastawnych, dołączone będą do funduszu umorzenia, i na teraz jako należące do wierzytelności towarzystwa kredytowego uważane być powinny.

Wykaz pod Nrem 3 dołączony, wyjaśnia ilość i rodzaj listów zastawnych w obiegu będących. Podług poprzedniego zdania sprawy, było w obiegu dnia 20 stycznia r. b. listów zastawnych za. . Złp. 101,784,800.

Przybyło:
a) Z wydanych na pożyczkę zł. 14,624,600.
b) Z wydanych na zamianę . . złp. 18,800.
14,643,400.

Ogółem było w obiegu Złp. 116,428,200.

Ubyło:
a) Złożone przez występujących z towarzystwa . . . . złp. 72,300.
b) Złożone na zamianę . . złp. 18,800.
c) Umorzone losowaniem złp. 1,437,900.
1,529,000.

Zostaje w obiegu d. 29 lipca r. b. Złp. 114,899,200.
i prócz tego, rewers na resztę ostatniego wylosowania listu zastawnego w summie złp. 335 gr. 13.
Summa powyższa podziela się między następujące gatunki listów zastawnych:

Białe	Lit. A. sztuk	704 po	20,000	Zł.	15,880,000.
	Lit. B. sztuk	7,199 po	5,000	Zł.	35,995,000.
	Lit. C. sztuk	36,726 po	1,000	Zł.	36,726,000.
	Lit. D. sztuk	16,089 po	500	Zł.	8,044,500.
	Lit. E. sztuk	45,918 po	200	Zł.	9,183,600.
	Razem sztuk	106,726	które czynią		105,829,100.
Żółte	Lit. A. sztuk	97 po	20,000	czyni	1,940,000.
	Lit. B. sztuk	562 po	5,000	czyni	2,810,000.
	Lit. C. sztuk	3,727 po	1,000	czyni	3,727,000.
	Lit. D. sztuk	653 po	500	czyni	326,500.
	Lit. E. sztuk	1,333 po	200	czyni	266,600.
	Razem sztuk	6,372	które czynią		9,070,100

Przepis prawa wymaga, aby dyrekcja główna wydawała listy zastawne, w takiéj wysokości, w jakiéj ich wierzyciele, lub właściciele dóbr żądają. Z początku żądano najwięcéj listów zastawnych niższych, to jest po 1,000 złp. 500 i 200, spodziewano się albowiem, że przy braku kapitałów w kraju naszym, listy tego rodzaju prędzéj znajdą kupujących. Teraz kiedy ustalony kredyt listów zastawnych, zwiększa poszukiwanie, nawet za granicą obieg ich upowszechnia, najwięcéj żądane są listy zastawne wyższe, jako dogodniejsze do zachowania i przesyłania. Z tąd w zapasie dyrekcji głównéj zastosowanym do początkowych żądań, okazał się brak listów zastawnych większéj wysokości i tak dla tego, jako też z powodu zamierzonej nowéj pożyczki na dobra narodowe, fabryka na czas pięcio-tygodniowy otworzoną być musiała. Pod nieodstępnym dozorem radzców dyrekcji i zachowaniem wszelkich ostróżności, wybito listów zastawnych lit. A. sztuk 550 i lit. B. sztuk 2,200, które po części już na pożyczki wydane zostały, reszta zaś w składach dyrekcji stósownego użycia oczekuje.

(Dalszy ciąg nastąpi)

—Dnia 23 września, listy zastawne król: pol: płacno w Berlinie 86⅛, żądano 86¾ za sto.
—Ditto w Hamburgu, tegoż dnia, żądano 86¼ za sto.

AUSTRJA. — *Z Wiednia dnia 15 września.* — Gdy cesarz Jmć dnia 9 b. m. kazał przed sobą defilować wojskom wchodzącym do obozu pod Traiskirchen, młody xiąże Reichstadt, który w dniu tym pierwszy raz wystąpił w mundurze, zwracał na siebie uwagę wszystkich. Radość jaśniała na jego twarzy. Xiężna Parmy i arcyxiężna Henryka, jechały za powozem cesarza Jmci. Xiąże Gustaw, syn byłego króla szwedzkiego, wszedł z swym bataljonem także do obozu. (G.C.)

ANGLJA. — Dzienniki liberalne francuzkie zarzucają ministerjum angielskiemu nieczynność, a niezważają na to, że dyplomatyka angielska, bez użycia broni, bez wydania szeląga, wymogła od Ibrahima paszy ewakuację Morei. — Podług gazety Morning Chronicle, zamierza xiąże Wellington wnieść do parlamentu projekt zniesienia wszelkich przysiąg wymaganych z powodu zasad religijnych, tak, iż każdy co przysięgę homagjalną złożył, będzie mógł sprawować wszelkie urzędy. (G. H.)

FRANCJA. — Młoda królowa portugalska Donna Marja da Gloria, przybyła do Gibraltaru w podróży z Rio Janeiro do Genui. — Wielu powątpiewa jeszcze o podaniu się wyspy Madeiry, sądząc, że to jest pogłoska, rozsiana umyślnie przez Don Miguelistów. — Z Tulonu piszą pod dniem 9 września: Od pięciu dni znajduje się w tutejszéj kwarantanie pułkownik Fabvier. Miałem mu udzielić niektórych nowin z Francji i kazałem się jemu zameldować. Wkrótce potém ujrzałem żołnierza zupełnie biało ubranego, noszącego włosy na sposób wschodni, i przez dziedziniec raczéj biegnącego, niż idącego. Był nim pułkownik Fabvier. Przystąpił do samych krat dziedzińca, pozdrowił nas jak najuprzejmiéj, i podziękował żeśmy go odwiedzili. Nie widziałem nigdy twarzy, którąby była tak marsowa i zarazem tak łagodna i którąby łączyła w sobie obok pewnéj dzikości więcéj wdzięku. Zdaje się, iż ani klimat, ani przykre życie wojenne nie zmieniły jego natury; a nawet jego towarzyskości. Ramie jego, niemal obnażone, jest jakby u atlety; wielki wąs spada mu po zawargi, i nadaje rysom jego twarzy pewną surowość, którą wszakże zmniejsza łagodny dźwięk głosu. »Cóż tam się dzieje? rzekł, czy wyprawa otrzyma posiłki?« »Sposobi się, odpowiedziałem, do żeglugi trzeci oddział; nie spodziewano się tutaj ciebie pułkowniku.« Z odda-

lenia często inaczéj się sądzi o rzeczach, niż są istotnie, a potém, trzeba przecież Francję odwiedzić. Muszę jeszcze przez 20 dni pozostać w kwarantannie, ale po jéj odbyciu niezwłocznie pojadę do Paryża.« »Bez wątpienia, po tylu dziełach zasłużyłeś na odpoczynek.« »Nie wielkie moje dzieła; nadałem sobie trochę ruchu, aby nie zgnuśnieć. Pozdrów, gdy do Paryża powrócisz, moich przyjaciół; nie umiem ich wszystkich wymienić, zapewnij ich jednak, że wszyscy szczerze mnie obchodzą i że wnet widzieć ich mam nadzieję.« Pożegnaliśmy się z pułkownikiem, który wzajemnie pożegnał się z nami żywém poruszeniem głowy, i przyłożeniem ręki do piersi na sposób wschodni. — Dziennik Konstytucjonista umieścił list z Tryestu pod dniem 26 sierpnia, donoszący, iż Serwja zupełnie powstała, iż sułtan Mahmud skazał Mullacha Serajewskiego na wygnanie, iż Czarnogorcy walczą z Turkami w Trebigno z rozmaitém szczęściem niedaleko Mostary i Novosigne, i że nakoniec paszowie Skodryjscy Elhassan i Berat, odebrali rozkaz wyruszyć do Morei. — Niedawno pytano się pewnego Francuza cierpiącego różne boleści, jaka jest różnica między romatyzmem a podagrą? »Bardzo wielka, (odpowiedział ów Francuz); włożywszy palec w śrubę, którą tak długo się kręci, dopóki palec tak boleć zacznie, iż dłużéj wytrzymać nie można, natenczas ten ból porównać można z romatyzmem; jeżeli zaś jeszcze raz zakręci się śruba, to powstanie istotny ból podagry.«

GRECJA. — Powszechna gazeta Grecji z dnia 13 sierpnia donosi z Eginy: Prezydent oglądał niedawno roboty około budowli, przeznaczonéj na szkołę dla 600 ubogich dzieci greckich. Następnie zwiedził wznoszący się gmach nowego lazaretu, a powróciwszy do domu przyjmował skład Panhelenjonu i inne znakomite osoby. (D. A.)

PRUSY. — Na trzeciém posiedzeniu niemieckich badaczy natury w Berlinie dnia 22 września odbytém, zgodzono się najprzód, że członkowie zjadą się w roku przyszłym w Heidelbergu, a obowiązki prezesa i sekretarza, włożono na panów Tiedemann i Gmelin. — Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia, bardzo usilnie stara się o zabezpieczenie i zachowanie starożytności nadreńskich i innych osobliwości. Ma na celu dokładne wyszukanie i ścisły spis wszystkich do rządu, do kościołów i do gmin należących, pod względem historycznym, artystycznym i naukowym ważnych przedmiotów, w tych prowincjach, dla zabezpieczenia pomników ojczystych drogą urzędową, i utrzymania ich w swych miejscach. Mając poruczone sobie to zlecenie, konserwator Geerling kolejno obieżdżać będzie rozmaite cyrkuły prowincji reńskich i przejrzy archiwa bibljoteki, starożytne gmachy, ołtarze, przybytki, grobowce, posągi; zrobi ich spisy, każe odkopywać i do zachowania godnych pamięci przedmiotów przedstawi i przedsięweźmie co potrzeba. (G. B.)

PORTUGALJA. — Wyspa Madeira *poddała się* wojsku Don Miguela dnia 24 sierpnia po oporze dwudniowym, w ciągu którego tylko 1 żołnierz był zabity i 1 ranny. Dowiedziano się o tym wypadku w Lizbonie d. 2 września i tegoż samego wieczora oświecono miasto. Okoliczności następujące poprzedziły tak pomyślny dla Miguelistów obrot rzeczy: Wyprawa popłynęła na morze dnia 9 sierpnia i w 9 dniach stanęła w obec wyspy. Dowódca wykommenderował z niéj fregatę, aby o przybyciu flotty uwiadomić gubernatora wyspy jener. Valdez i wezwać go do poddania się. Valdez przyrzekł dać odpowiedź w przeciągu dwóch, lub najdaléj trzech dni. Tymczasem oddział flotty rekognoskował brzegi wyspy i przekonawszy się, że niema najmniéjszego do obrony przygotowania, wezwał resztę flotty do wylądowania w punkcie, gdzie 200 ludzi samém staczaniem kamieni mogłoby wstrzymać 20,000 wojska. Żołnierze z flotty wdrapali się na skały i wnet ujrzeli się pośród wyspy. Za ich zbliżeniem się do Funchal stawiono im opór, ale tak słaby, iż nie warto o nim wspominać. Już po pierwszym wystrzale działowym, schronił się Valdez z obywatelami znakomitszymi wyspy na pokład korwetty angielskiéj, a reszta ludności poddała się pośród okrzyków Niech żyje Don Miguel król samowładny! — Anglicy Doyle i Joung wyszli z więzienia dnia 7 września i natychmiast popłynęli do Anglji. — Gazeta lizbońska umieściła długą odpowiedź na protestację pełnomocników Don Pedra i między innemi utrzymuje, że Don Miguel wróciwszy do Portugalji, zostawał w konieczności oświadczenia, że przybył rządzić w imieniu swego brata, lecz gdy prawa jego z narodem Portugalskim zgodne i na zasadzie monarchicznéj są oparte, nie mógł przez jakie bądź przyrzeczenia pozbywać się praw swoich lub wydzierać je narodowi; nakoniec, Don Pedro przyjąwszy koronę brazylską, utracił prawo do portugalskiéj. (G. B.)

TURCJA. — Goniec Smirneński donosi z Zante pod dniem 25 lipca: Trzéj admirałowie zjechali się tutaj i mieli długą naradę, jak słychać, względem spólnych działań trzech eskadr. Mieli oni postanowić, iżby eskadra angielska blokowała Egipt, a francuzka brzegi morejskie, poczém wszyscy trzéj popłynęli w różne strony. Blokada dardanelów nie przerwie handlu mocarstw neutralnych, a tym mniéj blokada Alexandrji. — Wojna w Azji przybiera dla Turcji coraz groźniejszą postać. — Zamieszkali na wschodnich brzegach morza czerwonego Arabowie, wypowiedzieli posłuszeństwo władzom tureckim i sposobią się do otrząśnienia jarzma tureckiego. — Od czasu odjazdu wielkiego wezyra do wojska, powiększyła się znacznie czynność we wszystkich odnogach administracji, a lud zarzyna gorliwie wspierać usilność sułtana w przysposobieniu środków do obrony kraju i stolicy. Wszystko już przygotowano do odjazdu samego sułtana, który osobiście obejmie dowództwo wojska, jak tylko wiadomość odbierze, że nieprzyjaciel góry bałkańskie przeszedł. Żołnierze tureccy, którzy z razu niewiele ochoty do prowadzenia wojny okazywali, okazują teraz więcéj gorliwości. Pochód wielkiego wezyra ze Stambułu do Daudpasza, podobny był do religijnego obrzędu; poprzedzał go Mufti z mieczem w prawéj, z Alkoranem w lewéj ręce: Z uszkodzonéj pod Nawarynem flotty, gotowych jest 7 fregat z trzema bryganti do żeglugi na czarne morze. Sułtan wraz z dywanem nie przyjmuje żadnego pośrednictwa. Odebrano już w Stambule wiadomość o zamierzonéj blokadzie Dardanelów. (DA. i GB.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Wyjątki z listu Polaka, podróżującego w krajach słowiańskich.

Dnia 6 maja (1828) wieczorem stanąłem w Szopronie (Oedenburg) w Węgrzech, w mieście na 10 blisko mil od Wiednia odległém. Mieszkają tu w tych stronach Horwaci i ci mię do siebie ściągnęli. Polegając na zdaniach uczonych Slawistów, rozumiałem, że język tutejszych Kroatów jest dziwną mieszaniną kroackiego i kraińskiego języka i dla tego nie myślałem tu długo bawić. Przybywszy atoli na miejsce, wcale inaczéj się przekonałem; znalazłem bowiem język najwięcéj do starego południowo-horwackiego zbliżony, tak dalece, iż teraźniejszy horwacki język w królestwie Kroacji jest raczéj mieszaniną starego kroackiego z krainskim. Język zaś Horwatów szopronskich osobny tu naród i całkiem od innych Słowian różny stanowiących, jest najwięcéj wprawdzie do kroackiego w królestwie Kroacji zbliżony, w wielu przecież względach podobny slawońskiemu, czyli w ogólności mówiąc serbskiemu językowi. Błędne są wyobrażenia dotychczasowe slawistów o tym języku, błędne pochodzenie tego narodu podane przez różnych pisarzów. To przekonanie, tudzież, że język ten prócz tego ma wiele jemu tylko właściwych form i wyrażeń, tyle na mnie skutkowały, żem postanowił język ten ściśléj i dokładniéj poznać i zgłębić. Szczęściem, znalazłem tu młodego znającego język niemiecki i łaciński, bardzo rostropnego i szczególnéj dobroci i charakteru Horwata, z którym przeto zawód mój grammatyczny odprawić postanowiłem. Xiążek żadnych nie mają, prócz ewanielji, katechizmu i kilku xiążek do nabożeństwa. Swiéżo napisał xiądz Ficko historję starego i nowego testamentu. Wszyscy są katolicy. O grammatyce nigdy nie słyszeli. Tym małym zapasem językowym opatrzony, przy pomocy słowiańskiéj, rossyjskiéj i czeskiéj grammatyk, przez Dobrowskiego i podług niego napisanych, przyszedłem do dokładnego wyobrażenia języka horwackiego. Siedziałem w Szopronie, jakby przykuty do stolika mając przy sobie po trzy godziny mego Horwata. Na zielone jednak świątki, wyjechałem z nim na wieś do jego rodziców i tu poznałem się praktycznie z tym językiem. Spisywałem śpiewanki (jaczki,) przypatrzyłem się tańcowi, ubiorom, zwyczajom, i obyczajom. Tu się od xiędza dowiedziałem, że na język horwacki tych okolic, cała biblja przez xiędza Lapp, przed 5 laty zmarłego, przełożona. Gdzieby się atoli teraz znajdowała, sami nie wiedzą. Taki jest los wszystkich prawie biblji katolickich słowiańskich w tutejszych krajach, że ledwie wyjdą z pod pióra tłumacza, już ich niema. Niezmierną uczuli Horwaci radość, żem z tak daleka przyjechał nauczyć się ich języka. Jeden rzekł: »Teraz się mogę chlubić, żem jest Horwat.« Powiedziałem im bowiem, że już S. Andrzej apostoł opowiadał S. ewangelją Horwatom i Słowianom. Wszyscy z wielką radością zemną rozmawiali, zadając mi różne pytania tyczące się naszego narodu, na które im odpowiadając, niezgorzéj się po horwacku przećwiczyłem. Nawzajem odemnie pytani, opowiadali mi, w jakim są stanie i jakie u nich zwyczaje. Jeżdżąc i chodząc po rożnych domach i wsiach przez cały pobyt mój na wsi, poznałem prawie całą familję Jurkowiczów. W niezgorszym tu jest wszystek lud stanie; widzieć to można po murowanych domach, po żelaznych pięknéj roboty okienicach, po porządnych sprzętach wewnątrz domów i niezmiernéj liczbie bielizny, albo raczéj sukien białogłowskich. Zwyczaj tu jest, że ta która bogatsza, tym więcéj kładzie zaraz na siebie *kierlaczy*, to jest spodnic. Chustek i wstążek niezmierną moc na raz potrzebują; powiększéj części wszystko od jedwabiu; ale przy tém wszystkiem chodzą piękne Horwatki w ciżmach, to jest bótach i nazwiska nawet na trzewiki nie znają. Niewiele jedzą, ale bardzo porządnie i piją wino. Trudnią się furmanką i wiedzą, że Kroaci południowi, piją *żgono* (wódkę). Jadłem tu bardzo smaczne ciasto, zwane *wertań* albo *kołacz*. Rzecz dziwna, że nazwisko kołacza, wszędzie u Słowian znane. Okolice Szoprona ozdobione wzgórzami, a mianowicie pięknem ich pasmem od zachodu, sławne są dobremi winami. Zapuściwszy się jedną razą w góry i doszedłszy na ich grzbiety, doznałem szczególniejszéj radości, ujrzawszy naraz ogromne jezioro *Plew* (Neusidler See). Od tego to jeziora przezwani są Horwaci tutejsi wodnemi (Wasser Kroboten). Rzecz dziwna, że gdzie Słowian madziarzyć nie można, tam ich niemczą i w tym ostatnim przypadku, znajdują się Horwaci tutejsi, od Niemców otoczeni. A co najgorsza, że się nawet rachować muszą uczyć po niemiecku, jak gdyby język horwacki do pierwszych czterech działań arytmetycznych niebył zdolny. Nazwano mi kilka wsi po imieniu, w których, przed kilkunastu laty mówiono jeszcze po horwacku, a teraz mówią po niemiecku. Gdziekolwiek przynajmniéj czwarta, a może i piąta i szósta część jest we wsi Niemców, tam już pan wójt, pan radny jest niemiec; za niemi idzie niemiec org nista, który jest razem nauczycielem niemczyzny, a za nim zaraz xiądz pleban z kazaniem niemieckiém. I tak biedni Horwaci radzi nieradzi muszą się uczyć po niemiecku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— JPP. Prenumeratorów gazety polskiéj, a mianowicie mieszkających na prowincji, uprasza się o wczesne zapisanie tejże gazety na właściwych urzędach pocztowych:—W Warszawie prenumerować można:—W kantorze głównym przy ulicy Nowowiejskiéj Nro 163; w handlu JP. Ciechanowskiego na Podwalu przeciwko kolumny króla Zygmunta; w handlu JP. Łuczyńskiéj na Krakowskiém Przedmieściu w prost Dobroczynności; w handlu JPani Schmidtowéj na Krakowskiém Przedmieścia wprost S. Krzyża; w handlu JPani Willertowéj na Nowym świecie Nro 1307; w handlu JPani Flintowéj przy ulicy Elektoralnéj w prost ulicy Orléj; w handlu JP. Kielichena przy ulicy Długiéj, w prost Arsenału; w składzie papieru przy ulicy Wierzbowéj pod Nro 614; w handlu JPani Niemierowskiéj przy ulicy Miodowéj pod Nro 489; w handlu Moritza przy ulicy Mostowéj; w handlu Gołońskiego przy ulicy Freta pod Nro 268.

Do dzisiejszego numeru gazety, dołącza się Ner 99 *Dziennika obwieszczeń.*